

Tekst 39: *Rozwój Gdyni zagraża Kaszubom!*, „Zrzesz Kaszëbskô”, nr 25 z 09 VIII 1933, [s. 1].

**Komentarz:** *Artykuł skonfiskowano.*

### **Rozwój Gdyni zagraża Kaszubom!**

Mówi się dużo o rozwoju Gdyni, a jeszcze więcej się pisze zarówno potrzebnych, jak i niepotrzebnych rzeczy na ten temat. Gdynię nazywa się nie inaczej, jak chlubą narodu, cudem Polski, perłą Rzeczypospolitej itp.

Przyznajemy, że Gdynia jest do pewnego stopnia chlubą Polski, ale równocześnie przyznać należy, że jest zarazem niejako kolonią polską, powstałą na rdzennie kaszubskiej ziemi. A jako taka nie pozwala nam, Kaszubom, obojętnie patrzeć na jej rozwój. Fakt faktem, że tam, gdzie przed kilkunastu latach *[sic!]* tętniło życie wyłącznie rodzime, bierze dzisiaj górę nad nim element niepomorski, napływowy. Mowa kaszubska prawie że już zginęła na terenie Gdyni, a to jest bolesne tym więcej, gdy się zważy, że szybki rozwój Gdyni zagraża Kaszubom niepostrzeżenie odcięciem od ich morza.

Nie należy nam się dłużej ludzić frazesem: "Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby" – gdy nasze życie narodowe właśnie na tym odcinku jest tak poważnie zagrożone. Odcięcie Kaszubów od morza i ograniczenie ich na kontynencie byłoby ostatecznym, śmiertelnym dla nas ciosem.

Wobec tego pamiętać należy, że każdy Kaszuba, mieszkający nad samym brzegiem morza ma święty obowiązek względem swych przodków, względem swych braci i potomnych, nie dać się spolonizować, nie pozwolić spolonizować swoich dzieci, nie pozwolić się ująć mamoną, jaką jest pieniądz, wyzbywając się spuścizny po ojcach.

Kaszubi, ktokolwiek z was w Gdyni lub w ogóle na wybrzeżu posiada dotąd jakąkolwiek nieruchomość, czy to gospodarstwo, czy dom, czy też parcelę, niechaj jej nie sprzedaje bez zastanowienia się, a gdy już koniecznie ten lub ów pragnie się wyzbyć swej ojcowizny, to niechaj przynajmniej pamięta o tym, aby spoczywających w tej ziemi prochów przodków swoich nie sprzedał żydom [tak w oryginale – D.Sz.] lub innym obcym – to jest nie-Pomorzanom!